

Sygn. akt II KS 17/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

w sprawie **A. K.**,

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstw z art. 190 § 1 k.k.,

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 539e § 1 k.p.k.),

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 stycznia 2021 r.,

skargi obrońcy skazanego na wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 lipca 2020 r., sygn. akt IX Ka (...),

uchylający w zaskarżonej części wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 26 listopada 2019 r., sygn. akt III K (...), i w tym zakresie

przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania,

p o s t a n o w i ł:

1. skargę oddalić;

**2. obciążyć oskarżonego A. K. kosztami sądowymi
postępowania skargowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 26 listopada 2019 r. (pkt I orzeczenia) uniewinnił oskarżonego A. K. od dwóch zarzutów postawionych we wniesionym przeciwko niemu akcie oskarżenia, tj. od zarzutów, że (1) w okresie od kwietnia do lipca 2015 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w trakcie prowadzonych rozmów telefonicznych oraz w Ośrodku Leczenia Uzależnień N. w miejscowości I. groził A. L. popełnieniem przestępstwa na jej

szkodę - pozbawieniem zdrowia i życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione (czynu zakwalifikowanego z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.) oraz, że (2) w okresie od marca do maja 2015 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w trakcie prowadzonych rozmów telefonicznych oraz w Ośrodku Leczenia Uzależnień N. w miejscowości I. groził P. K. popełnieniem przestępstwa na jego szkodę - pozbawieniem zdrowia i życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione (tj. czynu zakwalifikowanego jako występki z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.).

Rozstrzygnięcie to zostało poddane kontroli odwoławczej na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego, który wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego A. K., w zakresie zarzucanych mu czynów w pkt. 1 i 2, tj. dwóch czynów zakwalifikowanych z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r. uchylił orzeczenie Sądu *a quo* w zaskarżonej części, to jest w zakresie czynów z pkt. 1 i pkt. 2 i w tej części przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania.

W skardze na wyrok sądu odwoławczego obrońca oskarżonego A. K. zarzucił orzeczeniu Sądu *ad quem* („na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.”) naruszenie następujących przepisów postępowania karnego:

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k. wyrażającą się w dowolnej, a nie swobodnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, jego wybiórczą i jednostronną analizę, w odniesieniu do zarzucanych A. K. aktem oskarżenia czynów poprzez bezpodstawne i nieumotywowane w treści uzasadnienia wyroku, uwzględnienie zarzutów prokuratora w zakresie podniesionego błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia prawa procesowego w sytuacji, w której podniesione przez oskarżyciela zarzuty w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego nie odnajdują odzwierciedlenia w sposobie procedowania Sądu I instancji, nie odpowiadają również zasadom logiki i doświadczenia życiowego;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez niesporządzenie należytego uzasadnienia wyroku odpowiadającego wymogom

uzasadnienia wyroku sądu karnego w sytuacji, w której Sąd odwoławczy wydał wyrok kasatoryjny, oceniając stan faktyczny oraz dowody w sposób odmienny od Sądu I instancji, bez wskazania w części motywacyjnej orzeczenia, jakie rozumowanie Sądu I instancji *meriti* było wadliwe, ograniczając się przy tym do ogólnego i lakonicznego uzasadnienia swojego stanowiska, w warunkach przeprowadzenia przez Sąd I instancji wieloletniego, prawidłowego i szeroko zakrojonego postępowania dowodowego, które pozwoliło na ugruntowanie przekonania Sądu rozstrzygającego o niewinności oskarżonego, o czym świadczył, interpretowany obiektywnie, całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznania świadków;

3. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku nie odpowiadającego wymogom pisemnego uzasadnienia wyroku przez Sąd II instancji, przy pominięciu aspektu sądowej oceny oraz kwalifikacji zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez wskazania części motywacyjnej oraz wyjaśnienia, w jaki sposób Sąd doszedł do przekonania o winie oskarżonego, przy równoczesnym odstąpieniu od sporządzenia obszernego i merytorycznego uzasadnienia, którego należałoby oczekiwać w toku kontroli odwoławczej w szczególności, że Sąd I instancji prowadził postępowanie przez okres 5 lat, w trakcie których przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, w tym przesłuchał mnogą liczbę osób, czego efekt stanowiła treść orzeczenia w zakresie, w którym Sąd rozstrzygnął o niewinności oskarżonego A. K.;

4. art. 437 § 1 k.p.k. poprzez uchylenie wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części, to jest w zakresie czynów z pkt. 1 i pkt. 2 i w tej części przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania w sytuacji, w której nie zaistniały przesłania stypizowane w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k., nie zaistniała również konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, „bowiem Sąd Rejonowy w W. w sposób i zasadne było nieuwzględnienie apelacji oskarżyciela” (pisownia oryg.).

W konkluzji autor skargi na wyrok sądu odwoławczego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. IX Wydziałowi Karnemu Odwoławczemu jako sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

Odpowiadając na skargę na wyrok sądu odwoławczego Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona przez obrońcę oskarżonego A. K. skarga na wyrok sądu odwoławczego okazała się niezasadna.

Lektura uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia dobitnie wskazuje na to, że jej autor zdaje się nie dostrzegać nie tylko bezpośredniego, ale także i dalszego kontekstu normatywnego, w którym ustawodawca osadził wprowadzony do systemu prawa karnego procesowego w 2016 r. nadzwyczajny środek zaskarżenia (skargę na wyrok sądu odwoławczego). W pierwszej kolejności chodzi o to, że skargę na wyrok sądu odwoławczego można wnieść wyłącznie z powodu naruszenia przez wyrok sądu odwoławczego (którym uchylono wyrok sądu pierwszej instancji i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania) art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k. (art. 539a § 3 k.p.k.). Uchybień należących do tej ostatniej kategorii obrońca oskarżonego w ogóle w skardze skierowanej przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 lipca 2020 r. nie podnosi.

Jeśli zaś chodzi o naruszenia prawa wskazane w *petitum* skargi na wyrok sądu odwoławczego w pkt. 1-3 części wstępnej skargi, to jej autor wskazuje na uchybienie przez Sąd *ad quem* przepisom, które z uwagi na jednoznaczne brzmienie przepisu art. 539a § 3 k.p.k. w ogóle nie mogą stanowić podstawy procesowo skutecznego wniesienia skargi na wyrok sądu odwoławczego. Zarówno zdanie wstępne *petitum* (w którym obrońca deklaruje, że skargę na wyrok sądu odwoławczego wnosi na podstawie przepisów art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.), jak i lektura uzasadnienia skargi na wyrok Sądu Okręgowego w W. 17 lipca 2020 r. wskazują bowiem na to, że obrońca najwyraźniej mylnie utożsamia wprowadzony do polskiego systemu prawa karnego procesowego nadzwyczajny środek zaskarżenia z kolejnym zwyczajnym środkiem odwoławczym, traktując skargę na wyrok sądu odwoławczego jako rodzaj apelacji — stąd też zapewne „apelacyjna” podstawa wniesionej w sprawie skargi jej *petitum* i wskazanie, że podstawą jej wniesienia są przepisy normujące podstawy odwoławcze przewidziane dla zwyczajnych środków odwoławczych. Zarzuty wymienione w pkt. 1-3 *petitum* powodują, że wniesiona

przez obrońcę skarga na wyrok sądu odwoławczego oscyluje w tym zakresie na granicy procesowej dopuszczalności.

Za procesowo dopuszczalny należało uznać jedynie zarzut wskazany przez autora skargi w pkt. 4 *petitum*, który wskazuje na naruszenie przez Sąd Okręgowy w W. przepisu art. 437 § 3 k.p.k. (co koreluje z podstawą skargi na wyrok sądu odwoławczego wskazaną w treści przepisu art. 539a § 3 k.p.k., które to uchybienie miało — w opinii obrońcy — polegać na tym, że Sąd odwoławczy uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i przekazał w tym zakresie sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W., gdy tymczasem cyt. „nie zaistniały przesłanki stypizowane w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 454, nie zaistniała również konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, bowiem Sąd Rejonowy w W. w sposób i zasadne było nieuwzględnienie apelacji oskarżyciela”. Zarzut ten nie został przez autora skargi w żaden sposób uzasadniony.

Przesłanki, których zmaterializowanie się obliguje sąd odwoławczy do wydania orzeczenia kasatoryjnego i przekazania sprawy do rozpoznania sądowi pierwszej instancji zostały określone w treści art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k. Ustawa postępowania karnego wymienia wśród nich wystąpienie którejkolwiek z bezwzględnych przyczyn odwoławczych wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego oraz konieczność procedowania przez sąd odwoławczy w sposób zgodny z dyspozycją reguły *ne peius*, która ogranicza procesową dopuszczalność wydania przez sąd *ad quem* orzeczenia skazującego w układzie procesowym, w którym sąd pierwszej instancji uniewinnił oskarżonego.

Przedmiotem kontroli prowadzonej przez najwyższą instancję sądową w ramach postępowania zainicjowanego skargą na wyrok sądu odwoławczego jest orzeczenie kasatoryjne objęte skargą na wyrok sądu odwoławczego (art. 539a § 1 k.p.k.), które poddawane jest weryfikacji poprzez pryzmat uchybień wskazanych w przepisie art. 539a § 3 k.p.k., w tym — m. in. — z punktu widzenia ewentualnego naruszenia przez sąd reguły *ne peius* przez wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Poddając analizie zaskarżone orzeczenie sądu odwoławczego z tego punktu widzenia Sąd Najwyższy nie przeprowadza kontroli o charakterze apelacyjnym, to jest nie bada ponownie zasadności sformułowanych w zwyczajnym środku

odwoławczym zarzutów, lecz weryfikuje, czy zaistniały warunki procesowe do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że badaniu temu nie powinno się nadawać charakteru czysto formalnego. Innymi słowy kontrola przeprowadzana przez najwyższą instancję sądową nie może się ograniczyć li tylko do zbadania samego powołania się przez sąd odwoławczy na przepis normujący regułę *ne peius* (czy też na konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w rozumieniu dyspozycji przepisu art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.). Istotne jest bowiem przecież nie tylko to (choć ta okoliczność ma także istotne znaczenie z punktu widzenia kontroli przeprowadzanej w ramach postępowania zainicjowanego wniesieniem skargi na wyrok sądu odwoławczego), czy w realiach sprawy sąd *ad quem* formalnie powołał się na treść przepisu art. 454 § 1 k.p.k. (jako stanowiącą barierę procesową dla wydania rozstrzygnięcia skazującego przez sąd drugiej instancji i obligującą ten sąd do wydania wyroku kasatoryjnego) bądź na konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego, ale także to, czy na tle dowodów przeprowadzonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego oraz oceny dowodów ewentualnie dodatkowo przeprowadzonych w sprawie w instancji odwoławczej konieczne stało się odwrócenie „wektora” orzeczenia sądu pierwszej instancji i zamiast orzeczenia uniewinniającego — wydanie orzeczenia skazującego (albo też rysuje się konieczność pełnego przeprowadzenia postępowania dowodowego, kwestia ta nie ma jednak w realiach procesowych niniejszej sprawy znaczenia).

Jeśli chodzi o podstawę obligującą do wydania orzeczenia kasatoryjnego nawiązującą do zaktualizowania się ograniczenia procesowego, o którym mowa w przepisie art. 454 § 1 k.p.k., to orzecznictwo przeszło w tym zakresie pewną ewolucję. O ile bowiem w niektórych orzeczeniach podnoszono, że istotne jest tu to, czy w sprawie doszło do zmaterializowania się układu określonego jako „zarysowanie się realnej perspektywy wydania w drugiej instancji wyroku skazującego, [do czego nie może dojść] ze względu na zakaz przewidziany w art. 454 § 1 k.p.k.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., sygn. II KS 4/18, SIP «Lex» nr 2473786, podobnie w wyrokach Sądu Najwyższego z 26 września 2018 r., sygn. IV KS 13/18, SIP «Lex» nr 2583796, oraz sygn. IV KS 14/18, SIP «Lex» nr 2580175), o tyle w nieco późniejszej wypowiedzi najwyższa instancja

sądowa — rozwijając problematykę warunków upoważniających sąd odwoławczy do wydania orzeczenia kasatoryjnego — znaczenie szerzej ujęła całe zagadnienie, stwierdzając, że sama tylko możliwość wydania wyroku skazującego w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie jest wystarczająca dla przyjęcia, iż doszło do aktualizacji reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k.; „możliwość uchylecia wyroku uniewinniającego, umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k. (art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.) zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy — w wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1-3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) — stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k.” (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 2018 r., sygn. I KZP 10/18, OSNKW, z. 11/2018, poz. 73). Tylko pozornie ujęcie zaprezentowane w cytowanych powyżej wyrokach i uchwale Sądu Najwyższego jest identyczne. Różnice te nie mają bowiem czysto redakcyjnego charakteru. Pogląd wyrażony przez najwyższą instancję sądową w uchwale jest bardziej stanowczy i wymaga już nie tylko istnienia „r e a l n e j p e r s p e k t y w y wydania w drugiej instancji wyroku skazującego” (tak m. in. orzeczenie sygn. II KS 4/18), lecz wymaga się od sądu odwoławczego „stwierdzenia, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k.”. Nacisk został zatem położony nie na to, że istnieje realna perspektywa wydania orzeczenia skazującego, lecz na to, że z a c h o d z ą p o d s t a w y d o w y d a n i a wyroku skazującego.

Poddając analizie objęte skargą orzeczenie Sądu Okręgowego w W. (poprzez pryzmat uchybień wskazanych w treści przepisu art. 539a § 3 k.p.k. i podniesionych przez skarżącego) należało wskazać na to, że Sąd odwoławczy —

czego zdaje się nie dostrzegać autor skargi — w pisemnych motywach rozstrzygnięcia objętego obecnie skargą na wyrok sądu odwoławczego nie pozostawił najmniejszej wątpliwości odnośnie tego, że dokonana w toku postępowania odwoławczego ocena zgromadzonych i przeprowadzonych przez Sąd *a quo* dowodów — z uwzględnieniem zasad oceny dowodów określonych w przepisie art. 7 k.p.k. — uzasadnia (zdaniem Sądu Okręgowego w W.) wydanie orzeczenia o całkowicie przeciwnym wektorze w stosunku do rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, tj. rozstrzygnięcia o charakterze skazującym cyt.: „odmienna ocena dowodów, głównie zeznań pokrzywdzonych, wynikająca z rozważań Sądu odwoławczego, wskazuje na istnienie podstaw do stwierdzenia sprawstwa oskarżonego zarzucanych mu w pkt. 1 i 2 czynów — jego skazania” (pkt. 4.1. pisemnych motywów orzeczenia Sądu *ad quem*).

Stanowisko to Sąd Okręgowy w W. poprzedził rzetelną analizą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dochodząc do wniosku, że przeprowadzona w niniejszej sprawie przez Sąd *a quo* ocena dowodów jest błędna. Należy przypomnieć, że w apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego podniesiony został m. in. zarzut naruszenia przepisów art. 4, 7, 167, 172 i 366 § 1 k.p.k. Zarzut ten został uznany przez Sąd odwoławczy za zasadny. Sąd Okręgowy w W. — przy zastosowaniu zasad oceny dowodów unormowanych w przepisie art. 7 k.p.k. — dokonał bowiem ponownej oceny dowodów zgromadzonych przez sąd pierwszej instancji oraz rewizji oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy w W., uzasadniając m. in. dlaczego w sposób odmienny niż Sąd *a quo* ocenia zeznania świadków A. L. i P. K. złożone zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania jurysdykcyjnego przed Sądem pierwszej instancji — również na tle innych zgromadzonych i przeprowadzonych w sprawie dowodów. To wszystko doprowadziło Sąd Okręgowy w W. do przyjęcia (odmiennie niż to uczynił Sąd Rejonowy w W.), że w sprawie nie istniała potrzeba zastosowania zasady *in dubio pro reo*, bowiem rozstrzygnięcie rysujących się wątpliwości było możliwe w oparciu o zastosowanie przepisu art. 7 k.p.k. do części zeznań pokrzywdzonych dotyczących częstotliwości i czasu kierowania wobec nich gróźb karalnych. Z kolei dokonane przez Sąd odwoławczy na skutek ponowionej oceny dowodów nowe ustalenia faktyczne doprowadziły ten organ do konkluzji o

konieczności przypisania oskarżonemu A. K. sprawstwa czynów polegających na kierowaniu gróźb karalnych wobec A. L. i P. K..

Jednak w konfiguracji procesowej, która legła u podstaw niniejszej sprawy skazanie oskarżonego A. K. (uniewinnionego wszak przez Sąd *a quo*) — i to mimo wyrażenia przez Sąd odwoławczy dość kategorycznego i w miarę szczegółowo uzasadnionego zapatrywania, że prawidłowa ocena materiału dowodowego zebranego w toku postępowania daje do tego wystarczającą podstawę — z uwagi na wyraźną blokadę wynikającą z treści przepisu art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k. (nawiązującą do treści przepisu art. 454 § 1 k.p.k.) było niedopuszczalne. W tej sytuacji — skoro Sąd *ad quem* wyraził kategoryczny pogląd co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuconych mu czynów zakwalifikowanych z art. 190 § 1 k.k. — wobec jednoznacznego brzmienia przepisu art. 454 § 1 k.p.k. nie pozostawało mu nic innego, jak tylko wydać orzeczenie kasatoryjne i przekazać sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.. W kontekście niniejszej sprawy godzi się zresztą zauważyć, że ponowne rozpoznanie sprawy oraz bezpośrednie przeprowadzenie m. in. dowodu z zeznań świadków A. L. i P. K. przed wydaniem ewentualnego wyroku skazującego w układzie procesowym sprawy jawi się jako niezbędne, bowiem prawidłowość dokonanej przez Sąd odwoławczy oceny dowodów oraz sformułowanych na jej podstawie wniosków w sferze odpowiedzialności karnej oskarżonego w znacznej mierze zależy od dokonania — rzecz jasna zwłaszcza przy uwzględnieniu dyrektyw oceny dowodów wynikających z treści przepisu art. 7 k.p.k. — oceny wiarygodności tych zeznań. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na to, że możliwość trafnego wypowiedzenia się co do wiarygodności zeznań w dużym stopniu zależy od zetknięcia się sędziego bezpośrednio ze świadkiem oraz ze składaną przezeń depozycją (*viva voce*), co w zakresie tych właśnie środków dowodowych (zeznania) stwarza znaczenie szersze możliwości przeprowadzenia trafnej ewaluacji zgromadzonych w sprawie dowodów niż orzekanie tylko na podstawie protokołów dokumentujących (mniej lub bardziej udolnie, i to mimo wzmacniających dowodowy walor wskazań wynikających z dyspozycji przepisu art. 148 § 2 zd. pierwsze k.p.k.) zeznań (*vox mortua*).

Na marginesie tylko nadmienić wypada, że autor skargi na wyrok sądu odwoławczego-Sądu Okręgowego w W. ani słowem nie uzasadnił podniesionego

zarzutu naruszenia przepisu art. 437 § 1 k.p.k. Potwierdza to jedynie supozycję, że obrońca potraktował wniesiony środek w kategoriach kolejnego zwyczajnego środka odwoławczego wnoszonego od orzeczenia Sądu Okręgowego w W..

Tylko nawiasowo należy dodać, że wyraźne jest istnienie pewnego (jak się zdaje, nie do końca chyba racjonalnego — w każdym razie z punktu widzenia zasad ekonomii procesowej) napięcia pomiędzy postulatem szybkości procesu (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.) a regułą *ne peius* (art. 454 § 1 k.p.k.). Z jednej bowiem strony wydanie przez sąd *ad quem* orzeczenia kasatoryjnego dopuszczalne jest obecnie (poza koniecznością ponownego przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo w całości oraz zmaterializowaniem się jednego z uchybień wskazanych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k.) wyłącznie wówczas, gdy sąd odwoławczy uzna na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, że istnieje kategoryczna potrzeba wydania orzeczenia skazującego dopiero na etapie postępowania przed instancją odwoławczą (tak cytowana już powyżej uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 2018 r., I KZP 10/18). Z drugiej strony akcentuje się trafnie, iż sąd pierwszej instancji nie jest związany sposobem oceny dowodów zaprezentowanym w orzeczeniu sądu drugiej instancji i w tym zakresie może (ponownie) wydać orzeczenie uniewinniające. Krótko mówiąc zastosowanie mechanizmu „antyprzewlekłościowego” przewidzianego w kodeksie postępowania karnego (skarga na wyrok sądu odwoławczego) może jedynie doprowadzić do pewnego ograniczenia ewentualnej przewlekłości postępowania w tych układach, w których Sąd odwoławczy dochodzi do przekonania, że adekwatne byłoby wydanie orzeczenia skazującego (co jest niedopuszczalne z uwagi na barierę procesową przewidzianą w przepisie art. 454 § 1 k.p.k.) przez wprowadzenie nadzwyczajnozaskarżeniowej kontroli odwoławczej Sądu Najwyższego nad prawidłowością wydania przez sąd *ad quem* orzeczenia kasatoryjnego, której przedmiotem jest weryfikacja, czy rzeczywiście istnieją przesłanki do rozważania wydania wyroku skazującego. Jeśli jednak Sąd Najwyższy — po przeprowadzeniu kontroli wywołanej wniesieniem skargi na wyrok sądu odwoławczego dojdzie do wniosku, że wydanie orzeczenia kasatoryjnego w sprawie było prawidłowe i oddali tę skargę — to rozstrzygnięcie takie niekoniecznie będzie oznaczało osiągnięcie wymiernej oszczędności w zakresie czasu trwania postępowania. W istocie bowiem

w takiej sytuacji procesowej możliwe jest wydanie przez sąd *a quo* (po raz wtóry), na podstawie tego samego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, orzeczenia uniewinniającego. Wydaje się jednak, że jest to (akceptowany przez ustawodawcę) nieuchronny koszt ponoszony w sferze ekonomii procesowej, będący efektem przyjętego założenia, że nie da się pogodzić wydania rozstrzygnięcia skazującego w pierwszej instancji z podstawowymi gwarancjami procesowymi oskarżonego (w tym z uprawnieniem do poddania kontroli odwoławczej orzeczenia skazującego wydanego po raz pierwszy przez sąd *ad quem*). Z drugiej strony nie można tracić z pola widzenia tego, że — o czym już była mowa powyżej — orzekanie w warunkach zapewniających możliwie najszerszą bezpośredniość (wiązącą się w dominującej większości spraw karnych, w których „bazę dowodową” rozstrzygania stanowią zeznania świadków, z możliwością zetknięcia się ze świadkiem) stwarza optymalne warunki prawidłowego orzekania, w wiele silniejszym stopniu zapewniające możliwość dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych niż orzekanie w postępowaniu odwoławczym, w którym mimo występowania pewnych elementów apelacyjnych dominuje jednak — z natury rzeczy — pisemność dowodowa.

Nie wykluczając zatem perspektywy ponownego wydania w niniejszej sprawie (w postępowaniu przez sądem pierwszej instancji) rozstrzygnięcia uwalniającego oskarżonego A. K. od postawionych mu zarzutów — stwierdziwszy, że Sąd odwoławczy nie uchybił przepisom ustawy regulującym sposób wartościowania dowodów w postępowaniu karnym i dochodząc do wniosku, że A. K. należało uznać winnym popełnienia zarzuconych mu czynów, co do których to czynów został uwolniony od odpowiedzialności karnej przez Sąd *a quo* — skargę na wyrok sądu odwoławczego-Sądu Okręgowego w W. wniesioną przez obrońcę A. K. należało oddalić.